

№ 131.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Romana M.  
Wt. św. Wawrzyńca M.  
Śr. św. Zuzanny W.  
Czw. św. Klary P.  
Piąt. św. Hipolita M.  
Sob. św. Euzabiusza  
Niedz. Wniebow. NMP.

Wschód słońca: godz. 4 m. 33  
Zachód słońca: godz. 7 m. 36  
Dług. dnia: godz. 15 m. 3

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 9 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Wystawa w Częstochowie.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Wspólna wieczerza.

O godzinie 10-ej wieczorem odbyła się wspólna składkowa wieczerza w restauracji Drozdowskiej. Zebrało się około 180 osób. Biesiada była dosyć ożywiona. Pierwszy zabrał głos ksiądz kanonik Fulman, były poseł do Dumy pierwszej, witając przybyłych na wystawę gości. Drugi przemawiał Seweryn książę Czetwertyński, prezes centralnego Towarzystwa rolniczego, wykonując znaczenie kółek rolniczych; powitał też księcia Witolda Czartoryskiego, przedstawiciela kółek rolniczych w Galicyi. P. Makowski wniósł toast na cześć przedstawiciela ziemian poznańskich p. Czarlińskiego, a hr. Karol Raczyński — na cześć przybyłych gości z Litwy.

Kiedy wzniesiono toast na cześć przedstawicieli czeskiej izby handlowej, delegowanych na uroczystość otwarcia wystawy, burza oklasków rozlała się po sali. Odpowiedzieli serdecznie na to uznanie pp. Hudek i Vutroba.

P. Chrzanowski, prezes siedleckiego Towarzystwa kółek rolniczych, mówił do Czechów w ich ojczystym języku. Atmosfera zapanowała gorąca. Nie potracając polityki, mówiono wyjątkowo o zbliżeniu się dwóch pobratymczych narodów na polu społecznym i ekonomicznym, ale z każdą chwilą zdawało się, że odbywa się tu ślub, który ma połączyć jakby w jedną rodzinę dwa wielkie narody.

P. Szymański zaznaczył, że mimo niechętnego stanowiska niemieckich przemysłowców z Łodzi i Sosnowca wystawa częstochowska wypadła świetnie; słysząc się dają deklamacje o wycofaniu kapitałów przemysłowych niemieckich. Urzeczywistnienie tej pogroźki wywołałoby chwilowy w kraju zastój, aleby niezawodnie spowodowało utworzenie przemysłu krajowego na zdrowszych podstawach.

Posel Żukowski, w swoim pięknie i po literacku przeprowadzonym przemówieniu, wskazał na wrodzoną u Polaków miłość ojczyzny, która dziedzictwem idzie z pokolenia na pokolenie. W tej miłości ojczyzny powinna wzrastać młodzież, bo to jedyny likwor, który i życie długie i zdrowie należyte zapewnia.

Pił więc za zdrowie miłującej kraj polskiej młodzieży, wołając:

„Sursum corda!“

P. Bogusławski powitał swem przemówieniem wystawców, którzy poparli wystawę szczerze.

Po nim przemawiał p. Czajewski.

Inżynier Bendetson, jako delegat Stowarzyszenia techników, podniósł zasługi komitetu budowlanego na wystawie.

Inżynier Gąsowski wniósł toast na cześć pra-

sy, na co w imieniu tej prasy odpowiedział redaktor „Kuryera Warszawskiego, p. Olchowicz. Przemawiali i inni liczni mówcy. O godzinie drugiej zakończyło się to zebranie.

Zebranie w Kruszyńcu.

Prezes wystawy częstochowskiej, książę Lubomirski z żoną, zaprosił zebranych na drugi dzień do Kruszyńcu. Osobnym pociągiem wyjechało z Częstochowy przeszło 140 osób do Kłomnic, a stąd 40 powozami do miejsca.

Gościnny i starożytny pałac kruszyński otworzył swoje podwoje dla wszystkich stanów i dla przedstawicieli najróżnorodniejszych towarzystw. Państwo Stefanostwo Lubomirscy podejmowali przybyłych z niezwykłą serdecznością.

Przemawiano w kwestjach społecznych i ekonomicznych, a wszystko krążyło około podźwignięcia w kraju oświaty i przemysłu. W dłuższym przemówieniu poseł Żukowski uzasadniał, że poprawa bytu robotnika łódzkiego zależy od wytwarzania zrzeszeń. P. Włodek, redaktor „Wiadomości Codziennych“ wyjaśniał znaczenie prasy ludowej. Dr. Benni zaznaczył, że do podniesienia kraju potrzeba, aby dawne hasła się zmieniły, nie dość mówić „kochajmy się“, nie dość jeszcze dodawać do tego „nie dajmy się“, ale jeszcze potrzeba wyrobić w społeczeństwie jedno ważne przekonanie, a mianowicie potrzeba pracy. A więc będzie to hasło: „kochajmy się, nie dajmy się i pracujmy!“ Bardzo ładne były przemówienia księcia Stefana Lubomirskiego i ordynata Zamoyckiego.

Na szkołę rolniczą ziemi piotrkowskiej, której prezesem jest książę Lubomirski, zebrani złożyli za inicjatywę W. Czajewskiego 450 rb.

Czas spędzony w domu kruszyńskim, na zawsze zostanie w pamięci zebranych tam gości.

W pawilonie przemysłu ludowego.

Wśród najróżnorodniejszych krosien, które w tym dziale są czynne, zwrócić musimy uwagę na pracę podjętą przez panią Apoznańską z Rusi pod Czyżewem, która założyła w swoim majątku ręczną fabrykę kilimków. Pracuje w tej fabryce 15 kobiet, a kilimki swojskie odznaczają się niesłychaną dokładnością i polskim motywem w rysunku, przytem są niezmiernie tanie.

Szkoła handlowa łódzka.

Oprócz interesującej statystyki wystawiła łódzka Szkoła Handlowa prace swoich uczniów w zakresie ćwiczeń, wypracowań szkolnych i rysunków. Zaslugują zwłaszcza na uwagę karykatury i rysunki jednego z uczniów klasy czwartej.

Na wystawie dziś w dalszym ciągu wre gorąca praca. Robota posuwa się naprzód i widać z każdą godziną, jak się ku wykończeniu zbliża.

Teatr p. Przybyłko, mając bardzo ładną siedzibę na wystawie, rozpoczął wczoraj przedsta-

wienie sztuką z repertuaru klasycznego polskiego p. t. „Śluby panieńskie“, Al. hr. Fredry. Publiczność zapełniła teatr i oklaskiwała artystów.

Sztuka była grana słabo. Może wpłynęła na to trema i nieobycie się ze sceną. Mimo to, zdaje się, że wystawa częstochowska niezły zrobiła nabytek, powierzając teatr towarzystwu p. Przybyłko.

Częstochowianie obecnie przygotowują się do przyjęcia gości czeskich. Będzie to uroczystość nadzwyczaj miła i nadzwyczaj sympatyczna.

Przyjazd ma nastąpić o godzinie 7-ej wieczorem.

## Depesze gratulacyjne.

Podczas uroczystości otwarcia wystawy nadeszły następujące telegramy:

„Na otwarcie wystawy, która da świadectwo pracy polskiej w niezmiernie ciężkich warunkach na polu rolnictwa i przemysłu, łącząc się duchem z uczestnikami, się pasterskie błogosławieństwo.

Biskup Zdzitowiecki“.

„Serdeczne życzenia śle Towarzystwo Okręgowe Kujawskie

Rada“

„Serdeczne powinszowania za kulturalne dzieło i życzenia pomyslności wystawie

Polskie Tow. Krajoznawcze“.

„Odległość nie pozwala mi uczestniczyć słychanie, śle serdeczne „Szczęść Boże“

Myśliński“.

„Obywatelskiemu dziełu powodzenia, jego twórcom uznania, krajowi pożytku życzy

redakcyja „Czasu“.

Kraków“.

Telegramy otrzymane w dalszym ciągu przez komitet:

„Żałuję — przyjazd niemożliwy, imieniem związku fabrycznego, ligi przemysłowej, zasyłamy — „Szczęść Boże“

Lubomirski“.

„Nie mogąc dzisiaj uczestniczyć — przesyłam życzenia pomyslności

kanonik P u a c z“.

Jury w sekcji ogrodniczej ukończyło swe prace, przyznawszy następujące odznaczenia.

Dominium „Kruszyńca“ Stefana ks. Lubomirskiego za palmy i rośliny doniczkowe medal srebrny.

W. Salwa w Łodzi za bukietarstwo medal wielki srebrny.

S. Jastrzębski w Częstochowie za begonie medal wielki srebrny

tenże za bukietarstwo medal srebrny

tenże za rośliny doniczkowe medal brązowy.

Ferma żydowska ogrodnicza w Częstochowie medal srebrny.

Dominium „Julianów” pod Łodzią ogrod. Kociackowski medal brązowy.

Lisowski z Piotrkowa list pochwalny.

Donosi o tem „Gazeta Częstochowska”.

## SAMODZIELNA POLSKA?

„Dzień” pod powyższym tytułem wydrukował w nr 210, co następuje:

Mamy jeszcze wszyscy żywo w pamięci projekty Młiejszykowa, aby nas sprzedać Niemcom za 8 miliardów rubli. Było to jednak przed kilku miesiącami. Od tego czasu stanieliśmy na giełdzie politycznej. Według opinii reakcyonistów straciłiśmy nawet wszelki walor.

Obecnie „Związek narodu rosyjskiego” chce nas oddać całkiem darmo i to nie Prusom nawet ale nam samym. Bądźcie samodzielnym krajem mówi «Związek». Zginiecie i tak, zbankrutujecie bez nas, a o to głównie w danym razie chodzi.

Owo historyczne zebranie z odnośniami uchwalami co do wyodrębnienia Królestwa i nadania mu samodzielności, odbyło się w Moskwie przed tygodniem. Przewodził sam p. Sobolewski, członek akademii nauk, a więc „figura grata”.

Nie nowa to jednak myśl. W roku 1905 niezjący dziś redaktor „Moskiewskich Wiadomości”, Karol Amalia Gringmuth mówił do mnie, że Rosya gotowa (?) w każdej chwili odda polakom Królestwo, pod warunkiem jednak, abyśmy z Rosyi zabrali wszystkich żydów...

Warunek był conajmniej niewykonalny, bo żydzi w Rosyi nie stanowią bagażu kolejowego, który się oddaje na stacye i wysyła pierwszym pociągiem do z góry obmyślnego miejsca... Już jednak taki szowinista jak Gringmuth przebąkiwał o odstąpieniu Królestwa.

Z „Rieczy” dowiedzieliśmy się, że „Związek narodu rosyjskiego” w dniu 23-ym lipca nie czynił zastrzeżeń wzorem redaktora «Mosk. Wied.», nie oddawał nam żydów. „Ofiarowywał Królestwo bez wszelkich zastrzeżeń.” Co za wspaniało-

myślność ofiarodawców, którzy nie mają nic do darowania ani nam, ani wogóle komukolwiekbądź z „inorodców”.

Ale wszelkie mówienie, chociażby to nawet miało miejsce w „Związku narodu rosyjskiego”, ma już pewną rację do rozważań. Tembardziej, że dyskusye te mają związek z innego rodzaju posiadaniem przez nas informacjami.

Nad Nową od pewnego czasu istotnie omawiana jest w kołach politycznych potrzeba zmiany stosunku państwowego względem Królestwa Polskiego.

W rozważaniach tych wyłaniały się nawet projekty usamodzielnienia kraju naszego. Pod jednym wszakże warunkiem: aby Królestwo Polskie przyjęło na swój rachunek część długów państwowych Rosyi.

Tak była stawiana kwestya w kołach wpływowych i więcej znaczących od zdyskredytowanego „Związku narodu rosyjskiego”.

Jednocześnie Królestwo byłoby wtedy odcięte granicą słowiańską od państwa, a przemysł fabryczny narażony na poważne przesilenie. W sferach fabrykantów moskiewskich i iwanowozniesieńskich projekt ten szczególniejszem podobno cieszy się poparciem.

Kombinacye takie wchodzi jednak w grę polityki międzynarodowej. Powiadają wszakże, że Niemcy chętniej widzieliby taką kombinacyę polityczną, niż nadanie Królestwu autonomii, przez co żywił polski nabrałby mógł większego wpływu na państwo, (vide czasy ks. Czartoryskiego), a przemysł polski miałby większe jeszcze szanse do konkutowania z wyrobami pruskimi.

Członkowie zebrania „Związku narodu rosyjskiego” tych zakulisów nie uważali widocznie za potrzebne podawać do publicznej wiadomości. Wogóle ilekroć idzie o stosunki z Prusami, „związkowcy” przekładają zachowywać tajemnicze milczenie.

Jak wiadomo, mają ku temu poważniejsze powody.

## Z prasy polskiej.

**Alkohol i dzieci.** Czasopismo „Jedność” zupełnie słusznie zaznacza, że zbyt często jeszcze zdarza się spotkać rodziców, którzy albo wprost zachęcają swe pociechy do kufia i kieliszka, lub przynajmniej pobłażliwie spoglądają na to, jak dzieci przy różnych sposobnościach zaczynają naśladować starszych w przewracaniu kieliszka.

Dawanie dzieciom starego wina lub nawet koniaku na lekarstwo, jest u nas jeszcze nieomal regułą.

Aby przekonać o szkodliwości tego postępowania, „Jedność” przytacza, co następuje:

Niedawno wysłało „Towarzystwo przeciw nadużywaniu napojów alkoholowych” w St. Gallen (w Szwajcaryi) cyrkularz do wszystkich lekarzy kantonu St. Gallen, z prośbą o wyjaśnienie sprawy częstowania dzieci napojami upajającymi.

Z 71 lekarzy, którzy nadesłali odpowiedzi, oświadczyli się prawie wszyscy w mniej lub więcej ostrej formie przeciw częstowaniu dzieci napojami alkoholowymi. Niektórzy warunkowo, np. do ukończenia rozwoju fizycznego, lub do czasu zmiany głosu, do czasu wyjścia ze szkoły, do wojskowości itp. Wielu wszakże oświadczyło się przeciw temu bez żadnych zastrzeżeń.

Oto niektóre z owych oświadczeń lekarskich. „...Jest rzeczą pewną, nie podlegającą najmniejszej wątpliwości, że alkohol pod jakokolwiek postacią, szkodzi dziecku... (Dr. Aegli, St. Gallen).“

„...Moja dziesięcioletnia praktyka przekonała mnie najwidoczniej, że młodzież powinna zachować zupełną wstrzeźliwość. Alkohol jest istną klęską dla naszych szkół... (Dr. Bolleter, Walkirch).“

„...Zwyczaj częstowania dzieci napojami upajającymi uważam za wielce szkodliwy. (Dr. Chernoc, Gams).“

„...Używanie jakichkolwiek napojów alkoholowych jest dla fizycznego i umysłowego zdrowia dzieci rzeczą bardzo szkodliwą... (Dr. Farner, Waltwil).“

„...Co się tyczy częstowania dzieci napojami upajającymi, sądzę, że należy z całą bezwzględnością przeciw temu występować... (Dr. Fels Lachen, Vounvill).“

„...Że dzieciom nie należy dawać alkoholu, o tem niema dwóch zdań, gdyż wiemy, jak im to szkodzi... (Dr. Feurer, St. Gallen).“

„...Zwyczaj częstowania dzieci napojami upajającymi, nawet w małych ilościach, muszę nazwać bezwarunkowo szkodliwym. (Dr. Girhammer, St. Gallen).“

„...Mniemam, że używanie napojów alkoholowych u dzieci jest rzeczą bezwarunkowo szkodliwą, obojętnie, czy chodzi o wódkę, piwo, wino lub t. p. napoje; dzieciom alkoholików radzę zachowanie abstynencji przez całe życie... (Dr. Haene, Rorschach).“

„...Kto daje dzieciom napoje wyskokowe, jako

3)

## Zalobny żagiel.

(Dalszy ciąg).

Zamiana podobna nie była zdrożna, nieuczciwy był jednak cel, do którego miał statek służyć, a mianowicie do przemytnictwa; złośliwe języki nie omieszkały przypominać to niejednokrotnie Labatowi i Kerguénonowi.

— Wieszcież wam! — mówił niedawno konduktor mostowy. — Pięknie się sprawuje wasz szwagierek! Wystrzałem z rewolweru zabił celnika, który go złapał na kontrabandzie. Wiadomo, co go czeka, skoro go tylko schwycą. Nie chciałbym być w jego skórzel

Słowem tym towarzyszył gest ręką, naśladujący cięcie gilotyny. Labat i Kerguénon zrozumieli... Pomyśleli, jak to los oszczędza podobnych lotrów, a przesładuje biedne, niewinne istoty, jak Perrina i Joanna-Yvonne.

Nieprzenikniona mgła pokrywała cały horyzont; na tarasie latarni na trzy kroki nie widać nie było, raz po raz tylko rozlegał się gwałtowny i głuchy huk balwanów morskich, rozbijających się o skały i przeraźliwe krakanie ptaków morskich, krążących dokoła głów strażników, którzy czuli wiatr, spowodowany ruchem skrzydeł ich, kształtów jednak ich rozróżnić nie mogli.

Obaj nie opuszczali ani na chwilę posterunku. Siła przyzwyczajenia, poczucie obowiązku i odpowiedzialności, ciężającej na nich, nie pozwoliły im porzucić służby, mimo, że serca ich rwały się tam, ku brzegowi; znajdowali nawet do pewnego stopnia ulgę w tak zwyczajnem zajęciu, jak czyszczenie i okurzanie szklanek, różnych naczyń, luster lub wycieranie lamp. Nie mieli je-

dnak odwagi przyrzadzić sobie pożywienia, zadowalniając się jedynie co pewien czas kilku łykami zimnej kawy, co podniecało jeszcze zdenerwowanie ich. Złe błyski ukazywały się w oczach Labata; Kerguénon przerażony, oniemiał z bólu, wsunął się w kąt izby.

Nadejście zmroku przyniosło im pewną ulgę i natchnęło serca ich odrobiną nadziei: poranek ukaże im może jasny horyzont, a przy pomocy morskiej lunety upewnić się może wreszcie zdolają, która z dwóch kobiet pozostała przy życiu: Perrina czy Joanna-Yvonne?

Która? Każdy ze szwagrów życzył sobie, aby to nie była jego żona, a na myśl, że mogło być inaczej, wściekła zazdrość ścisnęła serce Labata. Bóg wie, co by nastąpiło, gdyby mgła trwała jeszcze przez 24 godziny. Nie spali. Dzika muzyka burzy wstrząsała nimi co chwila. Na dworzę nie się nie zmieniło. Wszędzie noc czarna, na morzu i na niebie. Dziennik służbowy latarni, leżący obok nich, nie zawierał żadnego nowego spostrzeżenia od chwili, jak strażnicy zapisali swoje uwagi o zatonięciu «Grimaldina». Gdy burza chwilami ścisnęła, nasłuchiwali pilnie; zdawało się im, jakby ktoś chodził po schodach... lub jakby pukano do drzwi. Nagle Labat odrzucił gwałtownie kożuch i kołdry, któremi był nakryty; zdawało mu się, że słyszy z zewnątrz głos, wołający go po imieniu. Upadł na swoje biedne legowisko, ale natychmiast zerwał się powtórnie, a Kerguénon, trzymający straż, nadstawił uszów i wyciągnął szyję.

Ktoś stuknął do okna... do uszów ich docho-dziły uderzenia krótkie, szybkie, podobne do uderzeń ziarnek gradu, bijącego w okna. Oniemieli spoglądali na siebie; zdawało im się, że widzą płachty żalobne, objające się o szyby. Kerguénon, okryty potem, uczeplił się poręczą, gdy tymczasem Labat, oszalały niemal, krzyczał, że nie-

zawodnie obie żony ich zmarły i teraz dobijają się do nich. W tej samej chwili przez okno, strząskane w kawałki, wpadło do wnętrza jakieś białe ciało. Kerguénon, przerażony śmiertelnie, wezwał opiekę Matki Boskiej... Labat wystraszony w kąt się usunął. Nie poznawał ciała tego, drgającego u nóg jego, a biorąc je za widmo, bał się doń zbliżyć.

Był to jeden z tych labędzi, które północ wypędza ku nam peryodycznie; zbite z drogi przez mgłę, zwabione światłem latarni, stado całe uderzyło o nią, a jeden przez wybite okno dostał się do środka. Taras latarni będzie niezawodnie zarzucony trupami tych ptaków, których znalezienie w innych okolicznościach byłoby tym ludziom sprawiło rozrywkę; teraz myśleli jednak tylko o niezwykłym wypadku, w którym widzieli przestroję losu i nie mieli odwagi dotknąć się tajemniczego ptaka.

„To niezawodnie musi być dusza nieboszczki! — pomyśleli sobie.

Nie usunęło to jednak wątpliwości ich. Teraz, równie jak i przedtem, nie widzieli, która umarła: Joanna-Yvonne czy Perrina... i patrzyli z niepokojem na zabitego ptaka, jakby badając go.

Blady dzień ukazał się wreszcie, było to jednak światło tak nikłe i blade, że powątpiewali, czy rzeczywiście dnieje; obaj, zapatrzeni w okna, czekali; może wiatr mgłę rozprószy. Wiatr jednak nie przychodził. Straszna rozpacz ogarnęła Labata i Kerguénona. Trwoga ich była tak wielka, że nie mieli już siły nienawidzić się; podeszli ku sobie, Labat otoczył rękami szyję szwagra i obadwaj zaczęli płakać.

(dok. nast.)



używkę, popełnia zbrodnię względem tych dzieci i ojczyzny... (Dr. Kramer, St. Gallen)“.

„...Alkohol jest dla dzieci bezwarunkowo szkodliwy... (Dr. Schelling, Rorschach).

„...Podawanie dzieciom napojów upajających uważam za rzecz karygodną. Osobiście nie zapisuję tego dzieciom nawet w razie choroby... (Dr. Schüler, Wil.)“.

„...Rodzice powinni sobie uważać za świętą obowiązek nie częstować dzieci alkoholem, który jest dla nich silną trucizną. Rodzice, którzy swe dzieci częstują regularnie wódką, popełniają zbrodnię, którą trzeba by surowiej karać, niż cielesne poniewieranie dzieci. — (Dr. Schoenerberger, Uznach)“.

W podobny sposób wyrażają się wszyscy z owych 71 lekarzy szwajcarskich. Jakież zdanie wniosek dla naszych stosunków?

Ludność Szwajcaryi jest bezwątpienia zamożniejszą, lepiej się odżywiająca, zdrowszą, silniejszą, aniżeli ludność Królestwa Polskiego. Tego zatem, co w Szwajcaryi uznano za szkodliwe, należy się w naszych warunkach dziesięćkroć więcej wystrzegać. A przytem możemy lekarzom tamtejszym bezwarunkowo dać wiarę, bo wiadomo, że Szwajcaryja, to kraj postępowy, a oświata stoi tam wysoko.

Rodzice i wszyscy, którzy macie styczność z dziećmi, pouczajcie je, że nie powinny używać napojów upajających i uważajcie, aby nigdy tymi napojami dzieci nie częstować!

## Z prasy rosyjskiej.

Nawiasy „Peterb. Ztg.“.

W „Kuryerze Warszawskim” czytamy:

Z powodu wizyty oraz toastów w Cowes „Birż. wied.” wypowiedziały kilka spostrzeżeń, które ze swej strony „Petersb. Ztg.” zaopatrzyła w nawiasy. Nawiasy te są ciekawsze od samych spostrzeżeń.

„Birż. wied.” piszą:

„Od dzisiaj nie może już być wątpliwości, albowiem wobec całego świata Cesarz rosyjski zaznaczył, iż przyjęcie reprezentantów Dumy rosyjskiej miało to samo znaczenie, co przyjęcie eskadry rosyjskiej...”

„Tutaj—pisze z kolei «Petersb. Ztg.»—winno być podane w nawiasie, że byłoby godne pożałowania, gdyby rzeczywiście reprezentacja ludowa w Rosyi miała to samo znaczenie, co flota, nie mówiąc już nawet o jej obecnym opłakanym stanie”.

Dalej „Birż. wied.” oświadczają:

„Kto ośmieli się teraz twierdzić, że Rosya nie jest państwem konstytucyjnym? Kto teraz pod maską wiernopoddania odważy się zaprzeczać temu, co uznał Monarcha?

I znów «Petersb. Ztg.» pisze do tego komentarz w nawiasie:

„Należy tutaj jeszcze raz zaznaczyć w nawiasie, po pierwsze—że istnienie reprezentacji ludowej stale uznawane było przez Monarchę, ale nie było identyfikowane z istnieniem konstytucyi; po wtóre, że to nie nastąpiło także w Cowes. Reprezentacja Dumy wymieniona została jako dowolna instytucja państwowa, których istnieje bardzo wiele. Nie się zatem nie zmieniło”.

Prasa rosyjska żywo interesuje się spotkaniem Monarchów w Cowes.

„Now. Wr.” pisze między innymi:

„Rosyjanie zatrzymują się ze szczególną uwagą i wdzięcznością na tych słowach toastu, w których Monarcha potwierdza znaczenie dla dobra obudwóch krajów odwiedzin w Anglii przez przedstawicieli Dumy, którzy znaleźli tak serdeczne przyjęcie u monarchy państwa zaprzyjaźnionego i wśród narodu rosyjskiego”.

„Wieczernik” wypowiada taką opinię:

„Wobec całego świata stwierdzono w Cowes dwa fakty historyczne:

Po pierwsze—trwałość trójporozumienia.

Po wtóre — bezpowrotne uznanie Rosyi jako państwa konstytucyjnego.

Trwałość trójporozumienia — to zabezpieczenie powszechnego pokoju. Nie z Berlina wychodzić będą „rozkazy dla Europy”, nie od osobistego nastroju zależeć będzie tok życia międzynarodowego; będzie je regulowało i kierowało nim wspólne porozumienie wszystkich mocarstw, zbudowane na równowadze interesów.

Drugim wynikiem jest fakt historyczny, iż Cesarz rosyjski aprobował podróż przedstawicieli Dumy rosyjskiej do Anglii. Ta sankcja Najwyższa kładzie kres wszystkim wątpliwościom co do tego, że Rosya jest państwem rzeczywiście konstytucyjnym. Da to możność narodom angielskiemu i francuskiemu wobec polityki ich rządów postępować z tą serdeczną życzliwością, która nadaje siłę życiową paktom dyplomatów. Ale najważniejsze jest to, że być może, iż fakt powyższy posłuży i w Rosyi do rozproszenia wątpliwości o ustroju państwa”.

Jest to zatem—konkluduje gazeta—ustalenie położenia międzynarodowego Rosyi i—mamy nadzieję—ostateczny zwrot w jej polityce wewnętrznej”.

„N. Ruś” dotyka przy sposobności stanowiska prasy niemieckiej:

„Gazety niemieckie — pisze — pośpieszyły już z tendencyjnym tłumaczeniem toastów w Cowes, zaznaczając, że we wzmiance o podróży członków Dumy do Anglii było „ustępstwo dla tych warstw ludności angielskiej, które jeszcze nie sympatyzują ze zbliżeniem Anglii do Rosyi”. Prasa niemiecka, bardzo niezadowolona z wrażeń, idących z Cowes i Cherbourg, bawi się w igraszkę słów, rozumiejąc dobrze, iż o żadnych „ustępstwach nie może być mowy”. Gazety niemieckie rozumieją to dobrze, udają naiwnych, aby nieco osłabić wrażenie, wypływające z aprobaty trójporozumienia, kładącego kres tryumfom wojującego germanizmu”.

„Głos Moskwy”, organ p. A. Guczkowa, przypisuje bardzo ważne znaczenie toastom w Cowes dla polityki wewnętrznej:

„Mowa ta jest aktem ogromnej wagi politycznej, ponieważ w niej sformułowano wyraźnie stosunek władzy Najwyższej do zreformowanego ustroju państwowego w ogólności, a w szczególności do podróży posłów rosyjskich do Anglii”.

„Głos Moskwy” nawet likwiduje przeszłość i prorokuje zupełną porażkę stronnictw prawicowych:

„Stronnictwa te były wynikiem i igraszką chwilowego błędu, rola zaś ich skończyła się z chwilą wstąpienia polityki rządowej na drogę konstytucyjną”.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Borysa i Hleba. Jutro Wawrzyńca.

POSIEDZENIE. Jutro w lokalu (Główna nr. 28) o godz. 4 po poł., posiedzenie zarządu Stowarzyszenia akuszerok.

(p) LICYTACYA. Jutro w biurze magistratu licytacya na oddanie robót przy restauracyi aresztu policyjnego.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

## KRONIKA.

(h) Wyjazd młodzieży do Częstochowy. Dziś rano o godzinie 7 w kościele św. Krzyża, zebrało się około 1000 młodzieży szkolnej obu płci, aby wysłuchać Mszy świętej, odprawionej na intencję powodzenia tej wycieczki. Ks. prefekt Szczepański, odprawivszy nabożeństwo, przemówił do dziatwy, wyjaśniając jej, że jadą do Częstochowy nie tylko na wystawę, lecz by złożyć hołd Bogu Rodzicy Matce Boskiej Częstochowskiej, u stóp której rozgościła się wystawa pod Jej opieką.

Z kościoła, dzieci, ustawione czwórkami, pod nadzorem osób starszych przeszły na dworzec kolei fabryczno łódzkiej i odjechały specjalnym pociągiem po Częstochowy o godzinie 8 minut 45 rano.

Dziatwie na kolei towarzyszyli rodzice i wiele tej młodzieży, która z rozmaitych powodów, a głównie braku środków materialnych nie mogła wyjechać.

Inicyatywa p. Mikołajtysa została więc doprowadzoną do skutku i winna ona zachęcić innych nauczycieli do organizacji podobnych wycieczek, aby dziatwie dać możność zwiedzenia Jasnej Góry i wystawy w Częstochowie.

(—) Rezerwisci. Naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojskowego telegraficznie zawiadomił wszystkich naczelników wojskowych, że oznaczone obecnie ćwiczenia rezerwistów zostały odroczone z powodu opóźnionych żniw, i wszyscy

szeregowcy, którzy przybyli do miast na ćwiczenia, powinni być niezwłocznie wyprawiani napowrót do miejsc zamieszkania. O nowym terminie ćwiczeń będzie ogłoszone.

(—) W imię zdrowia publicznego. W ostatnich czasach w Warszawie w różnych częściach miasta, przeważnie w dzielnicach zamieszkałych przez ludność niezamożną, wzniósł się handel ruchomy rybami i owocami. Przekupnie sprzedają przeważnie ryby nieświeże, a owoce niedojrzałe lub zepsute.

Z tego powodu oberpolicmajster warszawski polecił komisarzom cyrkulowym, aby rozciągnęli ścisły dozór nad tym handlem.

Byłoby nader pożądanem, aby i w Łodzi, posiadającej o wiele gorsze warunki sanitarne od Warszawy, sprawa sprzedaży tych produktów poddana została ścisłej kontroli sanitarno-policyjnej.

(h) Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej. W sobotę w lokalu własnym Nowy Rynek № 6, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Edwarda Nelsona odbyło się posiedzenie zarządu i członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Uchwalono wyjechać do Częstochowy na wystawę dnia 21 b. m. jeżeli zbierze się osób 40. Wyjazd nastąpi za biletami IV klasy po cenie 2 rb. 14 kop. od osoby w obie strony. Z powodów niezależnych od Stowarzyszenia, zabawa letnia odbędzie się dnia 15 b. m. w Rudzie Pabianickiej, w ustroniu Jakóba. Po za tem załatwiono parę kwestyi bieżących.

(h) Ze zgromadzenia majstrów krawieckich. Myśl otwarcia sklepu spółkowego z dodatkami i przyborami krawieckimi, w wykonaniu daje pomyslnie rezultaty, sklep rozwija się bardzo do brze. Organizatorowie sklepu, zachęceni powodzeniem, postanowili zbierać się w środy o godzinie 8 wieczorem w sklepie, dla narad fachowo-handlowych, by sklep był zawsze zaopatrzony w największą ilość nowości, by ceny mogły być ujednolicone, jak najniższe, dostępne dla wszystkich. Organizatorzy twierdzą, że tylko tą drogą zdobędzie sklep spółkowy popularność i odda odpowiednie usługi członkom zgromadzenia.

(—) Samorząd miejski. W „Kuryerze Warszawskim” czytamy:

Nadeszły wiadomości, że sprawa samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego, mimo czasu wakacyjnego, jest w dalszym ciągu opracowywana w ministerjum spraw wewnętrznych, przez osobną komisję, z udziałem przedstawicieli innych zarządów, którzy w przyszłości będą mieli bezpośrednią styczność z samorządami miejskimi w Polsce.

Obecnie opracowano już zasadnicze punkty przyszłej organizacji samorządnej dla Warszawy, Łodzi, oraz miast gubernialnych i powiatowych.

Liczba miast powiatowych będzie powiększona o kilka, wskutek przekształcenia niektórych obecnych osad, o co wpłynęły prośby od mieszkańców.

Ministerjum spraw wewnętrznych okólnikiem zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że według zasadniczego projektu przyszłego samorządu dla wyboru radnych do magistratów będą utworzone trzy kurye: rosyjska, żydowska i ogólna; ostatnia obejmie ludność polską miast.

Potrzebując ścisłych wiadomości o liczebności przyszłej kuryi rosyjskiej we wszystkich guberniach kraju i w miastach, ministerjum poleca zebrać dane statystyczne o rosyjanach, posiadających cenzus majątkowy i opłacających wszelkiego rodzaju podatki. Jednocześnie ministerjum żąda wykazów różnych przedsiębiorstw akcyjnych, opłacających podatki miejskie, które z tego tytułu będą posiadały cenzus wyborczy, wreszcie złożenia danych o instytucjach rządowych, posiadających nieruchomości.

Wiadomości te powinny być zebrane w każdym powiecie i dostarczone do ministerjum nie później jak d. 14 września r. b. Co się tyczy dostarczenia podobnych danych z Warszawy, Łodzi i innych miast, zawiadomi o tem generał-gubernator warszawski.

(h) Wywiad. Z powodu istnienia cholery w Cesarstwie, zwróciliśmy się z prośbą do doktora Bartoszewicza, o objaśnienie w jakich warunkach zdrowotnych znajduje się m. Łódź.

Dr. Bartoszewicz w uprzejmej swej odpowiedzi twierdzi, że stan zdrowotny i sanitarny w obecnej chwili jest dość zadowalający, istnieją jednak obawy co do przedmieść, na których brak dobrej

wody w studniach, a nawet w większości posilkują się one wodą zaskórnią.

Z powodu panującej teraz pory dżdżystej dr. B. nadmienia, że deszcze oczyszczają wprawdzie rynsztoki i wogóle ścieki, wody te jednak, wsiąkając w ziemię, zasilają studnie płytkie i do tych mogą przedostać się bakterie choleryczne. Z tych więc względów woda z takich studni przed użyciem winna być przegotowana.

Owoce przed spożyciem w stanie surowym należy dobrze obmywać i wycierać, aby były czyste, gdyż na nich bardzo często osiadają bakterie choleryczne i rozmnażają się.

Ogórki kiszone nie są szkodliwe, bo zawierają kwas naturalny z dużą domieszką soli. Więcej jednak pożytku daje sos z kiszonych ogórków, jako zawierający w sobie dużą ilość soli i kwasu.

Czystość i dezynfekcja 2 procentowym chlorkiem wapna niszczy najskuteczniej wszelkie bakterie, a głównie choleryczne, dlatego więc należy system ten mieć na uwadze.

Zdaniem dr. B. w Łodzi panuje pewne zaniedbanie w dezynfekcji starych szmat w składach. Postanowienie komisji sanitarnej z roku zeszłego o dezynfekcji tych szmat, nie jest wykonywane, co naraża mieszkańców na pewne niebezpieczeństwo.

Dymy z fabryk łódzkich na niszczenie bakterii cholerycznych nie mają żadnego wpływu. Co zaś do ścieków, tych bakterie niszczone są w dużym stopniu przez odpadki kwasów z farb anilinowych, które, nawet na znacznych przestrzeniach po za miastem, wody są zatrute tak dalece, iż nie mogą w nich żyć ryby.

Bez względu jednak na te wszystkie okoliczności, Łódź a szczególnie przedmieścia Łodzi, są nader podatni do rozwoju zarazków cholerycznych, dlatego nie należy lekceważyć warunków sanitarnych i rozporządzeń komisji sanitarnej.

Miasto jest przygotowane do walki z epidemią i w razie potrzeby ma do dyspozycji barak i odpowiedni personel. Brak tylko dostatecznej liczby sanitaryuszów, których przyjmuje dr. Bartoszewicz, jako kandydatów, codziennie od godz. 12 do 2 po poł., w laboratorium miejskim, Nowy Rynek, oddział magistratu.

W końcu rozmowy szanowny doktor zaznaczył z pewnym naciskiem, że mieszkańcy sami mogą dużo dopomóc, aby choroba tak niebezpieczna jak cholera, nie mogła się rozwinąć, unikając picia wody źłej, jedzenia surowizny i zachowując czystość i dezynfekcję.

Zdaniem dr. Wieliczki, stan sanitarny w powiecie łódzkim, jest zadowolający i narazie nie ma obaw o wybuch epidemii cholery.

(x) **Ze szkoły rzemieślniczej łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“.** P. naczelnik łódzkiej Dyrekcji naukowej zawiadomił zarząd łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“, iż p. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego zezwolił na otwarcie przy szkole rzemieślniczej wieczornych kursów dla rzemieślników. W ten sposób będzie narazie osiągnięty cel, do którego Towarzystwo zdążyło z uprąganiem — rozszerzenie swojej działalności kulturalnej na szerokie masy robotnicze. Kursy wieczorne, w najbliższym roku poświęcone wyłącznie nauce rzemiosł, otwarte będą w połowie października i będą posiadały oddziały dla tkaczy, stolarzy (meblowych i budowlanych), jak również ogólną klasę dla rysunku i kreslenia. Egzaminy do szkoły dziennej (oddziały mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki) rozpoczynają się dn. 15 b. m.; jak było do przewidzenia nowy oddział elektrotechniczny przyciągnął liczne zapisy, tembardziej, że zarząd ma widoki pozyskania w charakterze kierownika warsztatu oddziałowego jednego z wybitniejszych specjalistów.

(jm) **Z soboty.** Późnym wieczorem w ogrodzie Gehliga zgromadziło się około 200 osób, z pośród rodzin członków Stow. wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych. Zebrał się wszyscy znajomi, tak że zabawa weszła od razu na właściwe tory i zawrzała ożywionem tętnem. Przypadało trzeba, że organizatorowie dołożyli wszelkich starań, by uczestnikom jaknajbardziej urozmaicić pobyt w ładnym ogródku. Atrakcyi obmyślono huk. Oblicza nadobnych łódzianek gorzały rozpromienieniem. Kosze szczęścia z licznymi ładnymi fantami duże powodzenie; największą jednak frekwencją cieszyła się sala tańca i poczta. Ach! ta ostatnia szczególnie. Ile listków przez ręce pocztulionów i na-

dobnych pocztulionek przeszło — niepodobna zliczyć, ale za miarę powodzenia poczty służyć może zwierzchnie pewnej błękitnookiej łódzianeczki, która (w sekrecie naturalnie wielkim) przyznała mi się, że zamieniła około stu kart i na wszystkie dała odpowiedź. Byłem zdumiony; w ciągu kilku godzin otrzymać i odpowiedzieć na sto kart, no... to już trzeba mieć specjalny talent. Konkurs strzelecki do tarczy, piękne ognie bengalskie i pochód z lampionami-tulipanami dopełniły programy zabawy, która w nader sympatycznej atmosferze przeciągnęła się do 8 ej rano, pozostawiając miłe wspomnienie uczestnikom.

(jm) **Z niedzieli.** Nareszcie po długim okresie słotnym, doczekaliśmy się pięknej, prawdziwie letniej pogody. Od piątku już słońce darzy nas swymi zbawczymi promieniami, które w szczególności od dłuższego czasu wielce pożądane były przez rolników, zajętych obecnie żniwami, a których pomimo spóźnionej pory dokończyć nie mogli, wobec ciągłych deszczów.

Ze sprzyjającej pogody cieszyli się organizatorowie zabaw, wysiłki których od dłuższego czasu ponosiły stałe fiasko. Zabaw w sobotę i niedzielę odbyło się kilka.

— Na korzyść Towarzystwa niesienia pomocy chorem „Linus Hacholim“ w uroczym parku Helenowie, ładnie przystrojonym w różnokolorowe kioski, zgromadziło się około 15 tysięcy osób. Scisk i tłok panował tak wielki, że poruszać się można było z trudnością. Z atrakcyi wymienić należy przedewszystkiem występ napowietrznych cyklistów braci Wichman, którzy karkołomnymi produkcjami swemi, wprowadzali w podziw i zdumienie wszystkich. Dalej występ włoskiego Trio Donana i chóru pod dyrekcją p. Dragożańskiego, cieszył się dużym a zasłużonym uznaniem. Kosze szczęścia z wartościowymi przedmiotami miały licznych zwolenników.

Urozmaicała dobrze pomyślaną zabawę wspinała iluminacja i istotnie piękne fajerwerki. Konfetti wysypano tyle, że po alejach parku chodziło się, jak po delikatnym dywanie tureckim.

Dochód z tej zabawy powinien poważnie zasilić kasę Towarzystwa.

— W parku Staszica przy ulicy Dzielnej na zabawie ogrodowej Związku robotników chrześcijańskich zebrało się przeszło 4 tysiące osób, które przy pięknej pogodzie we wzorowym porządku bawiły się do późnego wieczora.

Monologi, kuplety, śpiewy chóralne, tańce charakterystyczne i pochody w kostymach urozmaicały obfity program sprawnie i z zacięciem artystycznym wykonany.

— W parku „Źródlika“ na zabawie Stow. rzyszenia czeladzi stolarskiej zebrało się paręset osób, bawiąc się ochoczo i gwarnie do późnego wieczora.

— W Rudzie Pabianickiej na zabawie I-go Związku robotniczego zgromadziło się około 300-tu osób. Z ożywieniem bawiono się na zielonej murawie, nie zapominając również o maluczkich, dla których urządzono specjalne korowody.

Wogóle cały dzień wczorajszy Łódź wyglądała, jakby wyludniona. Dopiero późnym wieczorem poczęto tłumnie ściągać ze wszech stron, by po kilkogodziennym wypoczynku ze świeżym zasobem sił włączyć się do pracy.

(h) **Otwarcie cukierni.** W sobotę w południe ks. prefekt Brzęczkowski poświęcił lokal nowo otworzonej cukierni W. Rydza, na Nowym Rynku № 2, która po tym akcie została otworzona dla publiczności. Lokal prezentuje się bardzo ładnie.

(—) **Nowa ustawa prasowa.** Główny komitet do spraw prasowych ukończył — jak donoszą z Petersburga, opracowywanie projektu ustawy prasowej.

Według tego projektu odpowiedzialni będą redaktorzy faktyczni. Na wydawnictwo pism udzielane ma być pozwolenie w ciągu dni trzech. W memoryale wyjaśniającym zaznaczono przytem, że ustawa ta nie może być wprowadzona w życie przed zniesieniem stanów wyjątkowych.

(a) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Do obecnej chwili ekspedycja bagażu odbywała się wyłącznie na stacji osobowej kolei fabryczno-łódzkiej; teraz jednak, wobec niezwykle ożywionego ruchu osobowego, z dniem jutrzejszym będzie również ekspedjowany bagaż w budynku, gdzie dotychczas mieścił się magazyn towarów przychodzących pośpieźnie.

(b) **Z sądu.** Sędzia pokoju 6-go rewiru rozpatrywał sprawę 21-letniego Jana Korzeniowskiego, mieszkańca gminy Uniejew, oskarżonego o kradzież zegarka Ludwikowi Paczewskiemu w piwiarni przy ul. Gubernatorskiej nr. 22. Na sądzie K. do winy się nie przyznał, jednakże sędzia skazał Korzeniowskiego na 5 miesięcy więzienia. Po osądzeniu sprawy, Korzeniowskiego wyprowadzono do kancelarii, skąd uspiwszy czujność stojkowych zbiegł.

— W drugiej sprawie odpowiadał Aleksander Nosiński, oskarżony o kradzież narzędzi kowalskich z kuźni należącej do Włodarskiego. Wobec przyznania się do winy podsądnego sąd uznał za stosowne świadków nie badać. Nosiński został skazany na 4 miesiące więzienia.

— Trzecia sprawa była rozpatrywana Wiktorji Bucew, oskarżonej o potajemną sprzedaż wódki. Oskarżona na sądzie przyznała się do winy i skazaną została na 15 rb. grzywny.

(b) **Aresztowanie.** W ubiegłą sobotę o godzinie 11-iej wieczorem przy wyjściu z ogrodu w Helenowie dały się słyszeć krzyki „Trzymaj złodzieja“. Stojący w pobliżu rowirowy dał do uciekającego kilka strzałów, a wtedy złodziej zatrzymał się i został ujęty. Jest to dawno poszukiwany przez tutejszą policję Lejba Fridman.

Wczoraj na rogu ulic Andrzeja i Długiej aresztowano kilka osób i odprowadzono do 3-go cyrkułu.

(p) **Z okna na II piętrze, na ul. Nowo Zarzewskiej nr. 37** wypadła Antonina Orzechowska, żująca, lat 72 i oprócz potłuczenia, uległa wstrząśnieniu mózgu Odwieziona do szpitala Aleksandra; w trzy godziny po wypadku zmarła. — Również z okna wypadła przy ulicy Ciomnej nr. 14, Katarzyna Cytrynowska, lat 3, odniosła złamanie prawego biodra. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiona w domu pod opieką rodziców.

(p) **Uderzenie.** Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie na ul. Cegielniana nr. 89 do Józefa Pawlaka, lat 38, który został uderzony i zraniony żelaznym drągłem w prawą łopatkę. — W drugim podobnym wypadku Zofia Modrzejewska, córka robotnika, lat 7, uderzona przez jakiegoś łobuza kamieniem, odniosła ranę głowy. Lekarz Pogotowia w obu wypadkach udzielił doraźnej pomocy i po opatrunku pozostawił chorych na miejscu.

(p) **Kopiejkę połknął 5-letni N. F., syn kupca, na ul. Cegielniana nr. 27.** Moneta wydobyt przez Pogotowie i chłopca pozostawił na miejscu, w stanie zadowolającym.

(p) **Przez pomyłkę.** Na ul. Zachodniej nr. 45 Helena Zerberg, córka kupca, lat 2, połknęła arsenik, pozostawiony przez nieuwagę. Lekarz Pogotowia zastosował odpowiednie środki, poczem osłabione dziecko pod opieką rodziców pozostawił.

(p) **Przy pracy.** W sobotę wieczorem na ul. Karola nr. 19 Stanisław Paprotay, robotnik fabryczny, lat 17, włożywszy przez nieuwagę w maszynę prawą rękę, uległ zmiążdżeniu tejże i oderwaniu jednego palca. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony na miejscu. — Również przy pracy uległ ciężkiemu poranieniu prawej ręki na ulicy Piotrkowskiej nr. 44 Abdur Kadir Kaszew, mahometanin, lat 28, uderzony paczką przy wysyłce towarów.

(p) **Niesforne żarty.** Nussym Weinblum, syn robotnika, lat 8, bawiąc się na ul. Spacerowej nr. 24, zasypany przez ulicznika żwirzem, dostał krwotoku nosem.

(p) **Kurcze żołądka.** Dzisiejsza kronika Pogotowia notuje dwa wypadki ostrych kurczów żołądka. W pierwszym wypadku wezwano Pogotowie do robotnika elektrowni na ul. Targowej nr. 29, Antoniego Słoboczyskiego. Na ulicy Tramwajowej nr. 16 Jakób Tadeusiak, niewiadomego z pochodzenia, nagle zapadł na kurcze żołądka z objawami cholerycznymi. W obu wypadkach wezwany lekarz Pogotowia zastosował odpowiednie środki i pozostawił chorych na miejscu.

(p) **Z drabiny.** Na ul. Wolborskiej nr. 19 Selman Efoim, syn handlarza, lat 14, spadł z drabiny i uległ silnemu potłuczeniu całego ciała. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy i pozostawił poszwankowanych na miejscu.

(p) **Bójki.** Na stacyi Pogotowia zgłosił się Abram Jankiel, robotnik, lat 13, zraniony ciężko w bójce kamieniem w głowę — Na ul. Wólczańskiej nr. 109 wezwano Pogotowie do Jana Milera, lat 18, bez zajęcia, zranionego w bójce nożem w pierś.

— Przy ul. Gubernatorskiej skutkiem bójki poraneni zostali: Andrzej Szymański, lat 17, rany nosa i koło oczów; Władysław Pawlikowski, rany twarzy i czoła. We wszystkich tych wypadkach, po udzieleniu opatrunku, pozostawiono poszwankowanych na miejscu.

(b) **Zatwierdzenie ustawy.** Ministerjum finansów zatwierdziło ustawę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Ozorkowie.

(c) **Żniwa.** W okolicy Łodzi, z powodu nieustajnej pogody, ledwie część żyta zdolano zwieźć do stodoł, reszta żyta oraz pszenica i wszystkie jarzyny stoja dotąd na pniu.

(c) **Połączenie gmin.** Przed kilku miesiącami włóścianie gmin Dzierżazna i Łucmierz poczynili



starania u właściwych władz o połączenie tych gmin w jedną. Gminy te, jak co do obszaru, tak i co do liczby ludności, są najmniejsze ze wszystkich gmin powiatu łódzkiego.

Starania włościan uwięzione zostały pomyslnym skutkiem i w środę nadchodzącą nastąpi przyłączenie gminy Dzierżazna do gminy Lućmierz.

Dla dokonania tego aktu udają się na miejsce komisarz do spraw włościańskich pow. łódzkiego i naczelnik tegoż powiatu, p. Michniewicz.

Obecnie z dwóch wymienionych gmin, będzie jedna, z nazwą Lućmierz.

(c) **Choroby wśród zwierząt domowych.** W majątku Piorunów, pow. łaskiego, grasuje wśród trzody chlewnej „róża“, a w Paprotni, wśród koni, ukazała się nosaczka.

Zarządzono energiczne środki zaradcze.

(c) **Pożar w okolicy.** We folwarku Gospodarz, należącym do fabrykanta łódzkiego p. Otto Gehliga, z niewiadomej przyczyny wybuchnął w tych dniach pożar. Spłonęły doszczętnie dom służby dworskiej, stodoła wraz ze zbożem oraz wozownia.

Budynki te były ubezpieczone we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 450 rb. Przy pożarze była czynną rzgowska straż ogniowa ochotnicza. Ruchomości spaliło się za 100 rubli.

(c) **Niemia przygoda.** Wczoraj, jakieś wykwinne towarzystwo, z ośmiu osób złożone, jechało samochodem w stronę Łowicza. Na szosie pomiędzy Głównem a Strykowem, samochód, z powodu uszkodzeń, odmówił posłuszeństwa, zmuszając całe towarzystwo do powrotu wozem włościańskim. Samochód zaś pozostał w Strykowie.

(h) **Zabawa.** Wczoraj w lesie zgierskim odbyła się zabawa urządzona przez «Lutnię» zgierską. Na zabawę tę przybyli gremialnie lutniści i lutnistki z Konstąnowa. Chóry obu towarzystw wywiązały się zupełnie dobrze. Zabawa szła ohocho i przeciągnęła się do późnego wieczora. Nastrój panował zupełnie swojski.

\*

**Loterya.** Dziś, jako w 1 dniu ciągnięcia 1-oj klasy 192 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główne wygrane:

- 10000 rb. nr. 15414.
- 2000 rb. nr. 9761.
- 1000 rb. nr. 16340.
- 500 rb. nr. 22930.
- 200 rb. nr. 186, 4118.
- 100 rb. nr. 2199, 2492, 3498, 10453, 12304, 14198, 20030, 21331.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Z Teatru Ludowego.** Nasza literatura sceniczna jest zbyt uboga szczególnie w utwory ludowe, przeznaczone dla szerszych mas, to też ukazanie się każdej podobnej sztuki witać zawsze należy z uznaniem.

W ubiegłą sobotę niestrudzony w pracy dyrektor Julian Myszkowski wystawił na deskach Teatru Ludowego w wykonaniu robotników-amatorów obraz ludowy Adama Sfaszczyka, z muzyką Z. Noskowskiego, p. t.: «Wiara, Nadzieja i Miłość».

Treść tej nowości, bardzo dobrej i celowo skreślonej, jest następująca:

Bogaty gospodarz, Walenty Szczerba, pomimo swe podszycie lata, zapragnął utworzyć powtórnie ogisko domowe i w tym celu skierował swe kroki w stronę najpiękniejszej dziewczyny z wioski, Barbary, którą w rezultacie poślubił.

Alliści uroda i wdzięk młodej mężatki podbijają organistę miejscowego kościoła (Żarka), który wszelkimi sposobami stara się o zjednanie względów pięknej gospodyni. Nie mogąc nie wskórać na tej drodze, postanawia zamordować męża Barbary, Walentego Szczerbę, z za węgla plebanii, z dubeltówki swego proboszcza strzela do Szczerby i kładzie go trupem na miejscu.

Huk wystrzału zwabia wszystkich mieszkańców, którzy przedsięwzięcia sprawcy niecnego mordu. Przedtem jednak posyłają po proboszcza. Proboszcza niema w domu, niema go w całej wsi. Znalaziono jednak w pobliżu wypadku narzędzie zbrodni — dubeltówkę proboszcza, ze świeżo wystrzelonym ładunkiem.

Naturalnie, rodzi się podejrzenie, że morder-

cą jest proboszcz. Podejrzenie to podtrzymuje Aleksy Chwał, jeden z gospodarzy, nienawidzący księdza za to, że nie pozwolił mu na odnajęcie połowy domu żydowi na szynk. I pomimo protestu całej gromady, wierzącej bezwzględnie w niewinność swego ukochanego pasterza, który przez wyteżoną pracę i oświatę postawił wioskę na wysokim poziomie kultury, księdza biorą do więzienia.

Przed uwięzieniem jednak faktyczny sprawca mordu zwierza się ze swego ohydnych czynu księdzu na spowiedzi. Ale wyznanie swoje czyni pod pieczęcią świętej spowiedzi, gdyż nie chce na doczesnym świecie cierpieć za swój czyn.

Wkrótce potem Żarek, śpiąc podczas burzy w stodole, zostaje śmiertelnie rażony piorunem. Wówczas na ostatniej spowiedzi wyznaje swój grzech i żąda uwolnienia księdza, który powraca do wioski, jeszcze bardziej miłowany i szanowany przez gromadę.

Oto w skróceniu treść sobotniej nowości w Teatrze Ludowym. Dyrektorowi Myszkowskiemu za staranne wystawienie obrazu należy się szczerze uznanie, jak również amatorom, którzy grali z zapałem i dobrem zrozumieniem swych ról. Widownia była wypełniona szczerze, wykonawców darzono sutemi oklaskami.

„Wiara, Nadzieja i Miłość“ przez dłuższy czas winna zajmować miejsce na repertuarze Teatru Ludowego «Jedności».

Przedstawienie sobotnie dane było ku uczczeniu pamięci zmarłego niedawno pieśniarza polskiego, Zygmunta Noskowskiego, którego piękna muzyka w wielkim stopniu przyczynia się do podniesienia powagi utworu.

(j) **Z Filharmonii.** Filharmonia warszawska daje jutro drugi z rzędu „Koncert mistyczny“. Dwoma pierwszymi częściami koncertu dyrygować będzie p. A. Guzewski, trzecią — p. J. Ozimiński. Nastrojowy program wieczoru będzie następujący:

I. 1) Beethoven. Uwertura do tragedii „Koryolan“.

2) E. Grieg. Suita „Peer Gynt“ № 2. Porwanie narzeczonej. Taniec arabski. Powrót Peer Gynta. Pieśń Solvoigi.

II. 3) Ryszard Wagner. „Trystan i Izolda“. Wstęp i śmierć Izoldy.

4) „Marzenie“ solo na skrzypcach wykona p. J. Ozimiński.

III. 5) J. Verdi. Wstęp do IV aktu opery „Traviata“.

6) a) D. Popper. „Jak niegdyś za dobrych czasów“ solo na wiolonczeli wykona p. D. Czerniawski. b) F. Schubert. „Du bist die Ruh“ na wiolonczelę i arfę wykonają p. D. Czerniawski i p. O. Proffowa.

7) H. Litolff. Uwertura „Robespierre“.

We środę koncert symfoniczny pod dyrekcją Adolfa Guzewskiego. Symfonia VII Beethovena, Wagnera „Cud wielkopiłkowy“, „Pożegnanie Wotan i czar ognia z Walkirii“.

## Nadesłane.

W roku 1908/9 ukńczyło w Mons dwóch Polaków wyższe zakłady naukowe:

Ludwik Grabowski, rodem z Woli Bałuckiej (gub. Piotrkowska, okolice Łaska), wychowaniec szkół łódzkich — jako inżynier-chemik, i Stanisław Samojłowicz, warszawianin — jako inżynier handlowiec. Obydwaj ukończyli z odznaczeniem.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk tej notatki.

## Z WARSZAWY.

\* Z sądu wojennego.

Warszawski sąd wojenny okręgowy rozważał w sobotę sprawę Franciszka Zielińskiego, robotnika kolejowego, oskarżonego o pozbawienie życia Dymitra Istiuka, naczelnika brygad konduktorskich na kolei nadwiślańskiej.

Istiuk został zabity kilku strzałami rewolwerowymi w dniu 18 czerwca r. b. na ulicy Pięknej koło domu № 16.

Sprawcę zamachu, Zielińskiego, schwytano na miejscu.

Ponieważ na posiedzeniu sądownym Zieliński

zachowywał się nienormalnie, wezwano eksperta lekarza, który orzekł, iż podsądny jest niepoczytalny. Sąd wobec tego postanowił oddać Zielińskiego do szpitala pod obserwację lekarzy.

— W innej sprawie odpowiadali w sobotę mieszkańcy gub. lubelskiej: Józef Jakubowski, Antoni Wiak, Antoni Kubicki i szeregowiec 200 Jargokagulskiego pułku piechoty Antoni Batora.

Pierwsi trzej oskarżeni byli o zamach na strażników ziemskich Kozłowskiego i Siedleckiego oraz mieszkańca Lublina Aleksandra Mazurka.

Zamachu dokonano w dniu 9 sierpnia r. b. w osadzie Firlej w gub. lubelskiej.

Batora miał ukrywać ślady przestępstwa, przechowując u siebie rewolwer do zamachu użyty.

Sąd wojenny skazał Jakubowskiego, Wiaka i Kubickiego na śmierć przez powieszenie; Batorę — uniewinniono.

## Napaść na Czechów w Schwechat.

Prasa wiedeńska rozpisuje się szeroko o niedzielnym wypadkach w Schwechat, jakkolwiek nie należą one do niezwykłych rzeczy w Austrii. W miejscowości tej, znanej głównie z wielkiego browaru, czeši stanowią 20 procent ogólnej ludności, są tam żywiołem spokojnym, nie uprawiającym agitacji politycznej. Nie dali też powodu do napaści ze strony Niemców. Zapragnęli po prostu urządzać obchód tak zw. „dożynek“. Na zabawę tę, rzecz zupełnie naturalną, zaprosili swoich ziomków z Wiednia i innych pobliskich miejscowości.

Jako wolni i równouprawnieni obywatele państwa i gminy, posiadali wszelkie do tego prawo, w niczem bowiem przez to jeszcze nie naruszyli praw swoich współobywateli niemieckich. Niemcy w Austrii inaczej atoli zapatrują się na takie sprawy. Czują oni, że dotychczasowa sztucznie utrzymywana ich hegemonia w państwie chwile się upada, więc stali się niezmiernie drażliwymi w kwestjach narodowościowych, popadli w szowinizm niezwykle zaciekle i brutalny. Szowinizm ten zwraca się przede wszystkim przeciwko Czechom, jako najbliższemu sąsiadom Niemców i to wyłamującym się coraz skuteczniej z pod przewagi i panowania niemieckiego. I tak Niemcy, którzy «bummel» studentów w czeskiej Pradze uważają za święte i nietykalne swoje narodowe i historyczne prawo, dopatrzyli się w niewinnych «dożynekach» czeskich w Schwechatcie śmiałej prowokacji. Na znak, dany przez radykalno-niemieckich przywódców, przybyło do Schwechat w niedzielę kilka tysięcy Niemców z Wiednia, którzy brutalnymi gwałtami odbyli owych «dożynek» przeszkodzili. Mimo, że czeši zachowywali się spokojnie, nie opuszczając ogrodu i restauracji, w której obchód ten urządzono, władze miejscowe jedynie przy pomocy licznego oddziału żandarmerii zdołały zapobiedz krwawemu starciu. Żandarmi kilkakrotnie bagnietami zmuszeni byli odpierać ataki kilkudziesięcioletniego tłumy niemieckiego — na skromny, bo zaledwie do 200 głów dochodzący zastęp Czechów. Niemcy, mimo to w końcu postawili na swoim, czeskie «dożynki» odbyć się nie mogły i — ojczyzna niemiecka raz jeszcze ocalała została.

Podobno było to ze strony Niemców manewrem politycznym, mającym oddziaływać na stosunki w parlamencie. Chcą bowiem zapobiedz koalicji, do którejby obok niemieckiej partii chrześcijańsko-socjalnej i Koła Polskiego weszli także czeši, a przynajmniej uniarkowane ich stronnictwa. Postanowiono więc urządzać tę prowokację w nadziei, że wywoła ona odwet po stronie czeskiej i znaczenie znów zaostrzy sytuację.

## Ostatnia poczta.

— W Pradze Czeskiej socjalni demokraci zamierzają wnieść protest przeciwko dyetom dla deputacyi rady miejskiej, udającej się do Warszawy.

— Poseł turecki w Atenach wręczył rządowi greckiemu ultimatum, w którym Porta oświadcza, że Grecja w ciągu oznaczonego czasu nie oświadczy, że niema zamiaru dokonać aneksyi Krety.

— W berlińskich kołach rządowych patrzą

bardzo poważnie na zaostrzenie się stosunków turecko-greckich, mają tutaj przecież jeszcze nadzieję, że mocarstwom, opiekującym się Kretą, uda się nakłonić Turcję do powściągliwości.

— Syndykat bojkotowy ogłosił w Gallipoli bojkot greckich okrętów handlowych.

— Rząd wysłał do Smirny dwa torpedowce, w celu wzmocnienia floty tureckiej.

— Z Salonik donoszą: W okręgu Gusinje wybuchło powstanie molissów, którzy otoczyli Konak.

— Pod Rogowem 500 zbuntowanych albańczyków stoczyło bitwę z wojskiem tureckim. Po obu stronach wielu zabitych i rannych.

## TELEGRAMY.

**Brunsbüttel, 7 sierpnia. (P.)** O godz. 9 zrana jacht Cesarski „Sztandart“ i towarzysząca mu eskadra ukazały się na wysokości Cuxhaven. Na powitanie Ich Cesarskich Mości przybyli do Brunsbüttel z Hommelmarku: Wielkksiążęca para heska, małżonka ks. Henryka z synami i ks. Luiza Batenberska. „Sztandart“ i rosyjskie okręty wojenne przybyły w południe. Pogoda piękna.

**Brunsbüttel, 7 sierpnia. (P.)** Na wodach niemieckich „Sztandartowi“ towarzyszyły statki floty niemieckiej. Podczas wjazdu „Sztandarta“ do kanału, Ich Cesarskich Mości witali wyżsi dygnitarze, którzy następnie udali się wybrzeżem obok powoli wjeżdżającego do szluzy jachtu. Przed szluzą ustawiona warta honorowa, złożona z artylerji morskiej, która salutowała przed „Sztandartem“ przy dźwiękach hymnu rosyjskiego. Jacht Cesarski zarzucił kotwicę w przystani Cesarskiej, gdzie się zbrali wyżsi urzędnicy wojskowi i marynarki, oraz naczelnik zarządu kanałem. O godz. 1 m. 15 „Sztandart“ odpłynął przez kanał. Dostojne osoby towarzyszyły Ich Cesarskim Mościom do Holtenau.

**Kilonia, 7 sierpnia. (P.)** Cesarz Wilhelm na pancerniku „Sleiner“ udał się kanałem na spotkanie „Sztandarta“.

**Petersburg, 7 sierpnia. (P.)** Redaktorowie dzienników „Biecz“ i „Sowremiennoje słowo“, za zamieszczone artykuły p. t. „Samobójstwa w armii“, skazani zostali na zapłacenie kary po 500 rubli.

**Petersburg, 7 sierpnia. (P.)** W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere osób 20, zmarło 6, pozostaje chorych 436.

**Grodno, 7 sierpnia. (P.)** Zjazd ziemian w celu dokonania wyboru członka do rady państwa odbędzie się d. 15 września.

**Grodno, 7 sierpnia. (P.)** Otwarto most żelazny nowo zbudowany przez Niemen.

**Mińsk, 7 sierpnia. (P.)** W Baranowiczach, przy aresztowaniu trzech bandytów, ci ostatni zaczęli strzelać do policyi. Przy wymianie strzałów jeden bandyta został zabity, drugi zraniony, trzeci sam się zastrzelił. Zraniono też żandarma i trzy osoby prywatne.

**Odesa, 7 sierpnia. (P.)** Rada miejska na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła złożyć u stóp Tronu wyrażenia uczuć wiernopoddańczych i zarazem prosić, aby wobec zbliżających się wyborów do Dumy ułożyć nowe spisy wyborców z wyłączeniem żydów od udziału w wyborach.

**Elizawetpol, 7 sierpnia. (P.)** Oddział, poszukujący sprawców napaści na pocztę, dopędził bandytów i wszystkich pięciu zabił. Byli to wszyscy gruzini. Z oddziału przy wymianie strzałów nikt nie poniósł szwanku.

**Fawłogród, 7 sierpnia. (P.)** Panuje tu niepamiętny upał 48° R.

**Sztokholm, 7 sierpnia. (P.)** Komisya Związku pracowników drukarskich postanowiła zaproponować członkom Związku zawieszenie robót we wszystkich drukarniach szwedzkich, nie wyłączając drukarni organów socjalno-demokratycznych.

**Londyn, 7 sierpnia. (P.)** Urzędownie zawiadomiono, że lord Kitchener, po uwolnieniu ze stanowiska naczelnego wodza w Indjach, będzie mianowany feldmarszałkiem. Po podróży do Japonii i do Australii będzie mianowany członkiem komitetu obrony państwa i zajmie stanowisko naczelnego komisarza na morzu Śródziemnym. W związku z reorganizacją armii, dowództwo siłami na morzu Śródziemnym nabiera znaczenia specjalnego.

**Tokio, 7 sierpnia. (P.)** Japenia wręczyła Chi-

nom notę, zawiadamiającą, że odtąd Japonia w sprawie kolei Andun Mukden będzie postępowała samodzielnie. Rząd japoński zawiadomił mocarstwa, że zamierza rozpocząć przebudowę tej kolei.

**Kanea, 7 sierpnia. (P.)** Zamiast flagi kreteńskiej na fortecy tutejszej znowu wywieszono flagę, mającą na polu niebieskim biały krzyż bez korony.

**Petersburg, 8 sierpnia. (P.)** Telegram ministra Dworu. Jacht Cesarski „Sztandart“ z Ich Cesarskimi Mościami i Najdostojniejszemi Dziećmi przybył wczoraj o godz. 12 ej w południe w drodze powrotnej z Anglii do Brunsbüttel. Na jacht przybyli w czasie przepływania przez kanał cesarza Wilhelma: Wielki Książę i Wielka Księżna hescy, księżna Irena pruska z dziećmi i dzieci księżnej Wiktoryi battenberskiej.

Na tamie ustawiona była warta honorowa załogi floty. Wzdłuż brzegów jachtowi towarzyszyły patrole oficerów konnicy. W pobliżu Rendeburga ustawiona była warta honorowa załogi miejscowej.

Około godziny 6-iej wieczorem na jacht Cesarski „Sztandart“ przybył Cesarz niemiecki Wilhelm II z ks. Adalbertem i powitany tu został przez Najjaśniejszego Cesarza, Najjaśniejszą Cesarzową Aleksandrę Teodorównę i inne Najdostojniejsze Osoby. Najjaśniejszy Cesarz był w mundurze niemieckim, cesarz Wilhelm w rosyjskim mundurze generalskim. Na jachcie zatknęto sztandary obu Monarchów.

Około godziny 8 ej na jachcie Najjaśniejszych Państwa odbył się obiad, w którym uczestniczyli: cesarz Wilhelm i inne Osoby Najdostojniejsze ze świtami. W Holtenau na jacht przybył dla powitania Ich Cesarskich Mości ks. Henryk pruski. Cesarz Wilhelm towarzyszył Ich Cesarskim Mościom do przystani w Kiloni, gdzie jacht zarzucił kotwicę.

**Kilonia, 8 sierpnia. (P.)** „Sztandart“ zarzucił kotwicę w porcie o godz. 10-iej wieczorem. Na wszystkich niemieckich okrętach wojennych zatknęto flagi rosyjskie. O godz. 11-iej wieczorem cesarz Wilhelm odjechał do Berlina.

## D Z I E N N E

**Londyn, 9 sierpnia. (P.)** „Morning Post“ pisze: Spotkanie Najjaśniejszego Cesarza Rosyi z cesarzem Wilhelmem usuwa wszelką możliwość przypuszczenia, że stosunki między Rosją, Anglią i Francją zawierają jakkolwiek groźbę pod adresem Niemiec. Przyjaźń pomiędzy Rosją a Niemcami opartą jest na trwałym fundamencie interesów wzajemnych. Gazeta ta energicznie popiera rozwój stosunków handlowych pomiędzy Anglią a Rosją.

**Petersburg, 9 sierpnia. (P.)** W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere 27 osób, zmarło 14, chorych jest 425.

W Twrze zachorowało dwie osoby, zmarła jedna; w gub. wileńskiej w czterech wsiach powiatu disneńskiego zachorowało pięć osób.

**Kijów, 9 sierpnia. (P.)** Wachter magazynu z rzeczami wojskowemi i rozprawdzający nocnych stróżów intendentury oddani zostali pod sąd wojenny za kradzież 179 namiotów.

**Tyflis, 9 sierpnia. (P.)** W miejscowości Gzaczkari w pow. goryjskim i Zawerti w pow. achalcchskim wybuchł ogromny pożar lasu, grożący lasom dóbr wielkksiążęcych Borżom. Gubernator tyfliski zwrócił się do sztabu okręgu wojennego z prośbą, by oddziały wojskowe, rozłożone w obozach w pobliżu ogarniętych przez pożar miejscowości, dały pomoc administracyi miejscowej przy gaszeniu pożaru.

**Londyn, 9 sierpnia. (P.)** Do biura Reutersa donoszą z Pekinu: że chińska komora celna w Aigunie rozpoczęła swoje czynności. Poseł rosyjski złożył protest, zaznaczając, że pobieranie cła w tem miejscu stanowi naruszenie traktatu aigunskiego i ugody petersburskiej.

**Sztokholm, 9 sierpnia. (P.)** Odezwa do ludu, podpisana przez króla i ministra spraw wewnętrznych wyzywa do pokoju, zaznacza, że względnie nieznaczne nieporozumienia, które wywołały w różnych miejscowościach zawieszenie pracy, doprowadziły do groźnego zatargu, który ogólnemu poczuciu sprawiedliwości i całemu życiu przemysłowemu zadał ciężki cios. Jeżeli każda z partyj chce toczyć walkę na swoje ryzyko, to jednak nie należy zapominać, że uczelwemu pokojowemu

zakończeniu rokowań nader przeszkadza zdeptanie prawa.

Administracya kolejowa donosi, że komunikację podtrzymują 15 pociągów w całym kraju.

**Sofia, 9 sierpnia. (P.)** Otwarto ruch na odnodze kolejowej Radomil-Kiustendil na przestrzeni 54 kilometrów. Na otwarciu byli obecni ministrowie, prezydent „Sobrania“, przedstawiciele zarządu kolejowego i inni. Wygłaszano mowy. Oddział Kiustendil—granica turecka, będzie skończony w jesieni.

**Szemača, 9 sierpnia. (P.)** O godzinie 7-iej wieczorem w śródmieściu wybuchł pożar w gmachu urzędu powiatowego. Urząd ten, urząd osiedleńczy, hotele i inne domy spłonęły do szczytu. Z powodu braku straży ogniowej pożaru niepodobna zlokalizować. Pali się cała dzielnica. Są ofiary w ludziach.

**Saloniki, 9 sierpnia. (P.)** W sobotę na „placu 23 lipca“ odbył się tłumny wiec z powodu sprawy kreteńskiej, z udziałem deputacyi wszystkich miast wilajetu. Powzięto rezolucyę surowo potępiającą niezdecydowaną politykę rządu i postępowanie mocarstw i oświadczającą, że zebrani gotowi są do walki na śmierć i życie w obronie praw zwierzchnich Turcyi na Krecie. Podobne wiece organizują się i w innych wilajetach.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**Rządcy domu.** Przepis, w poruszonej przez Pana sprawie, brzmi jak następuje: „§ 4. Najmujący lokale obowiązani są nie później jak w 12 godzin, zawiadomić właściciela lub rządzącego domu o każdej osobie, przybyłej w celu zamieszkania stałego lub czasowego wyżej niż 12 godzin, lub wyprowadzającej się z mieszkania, a właściciele domów, jak również utrzymujący hotele, pokoje umeblowane i inne zakłady lub upoważnieni przez nich zarządzający, obowiązani przedstawiać bezpośrednio do urzędu miejscowego policyjnego cyrkułu dwa razy na dobę, mianowicie o godz. 9 rano i 9 wiecz., na kartach meldunkowych, dane o wszystkich osobach przybyłych lub ubyłych w ciągu 12-godzinnego czasu“. Zacytowany powyżej paragraf 4 postanowienia obowiązującego jest nader szczegółową odpowiedzią na zawarte w liście Sz Pana pytania.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 9 sierpnia.

	žad.	offer.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,40	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	86,35	85,35	—
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r. . . . .	100,00	99,00	—
5% Premii wki I-iej „emisyi . . . . .	421	411	—
5% „ „ II-iej „ „ . . . . .	303	298	—
5% „ „ Szlacheckie . . . . .	276	266	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	93,40	92,50	93,05
4% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	95,25	94,35	94,90
4 1/2% „ „ . . . . .	90,50	89,60	90,20
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	512
„ Putkowskie . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	490
„ Starachowice . . . . .	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/VIII 1 pp.	745.2	+24.4	53	Pn W 1	7 dnia 7/VIII Temperatura max. +25.0° C.
7/VIII 9 w.	744.0	+19.2	88	W 1	Temperatura min. +15.5° C.
8/VIII 7 r.	744.5	+18.8	75	Z 1	Opadu 0.0 Z dnia 8/VIII
8/VIII 1 pp.	744.4	+25.8	48	Pn Z 3	Temperatura max. +26.0° C.
8/VIII 9 w.	744.9	+21.4	72	Pn Z 2	Temperatura min. +13.0° C.
9/VIII 7 r.	746.1	+16.3	76	Pn 3	Opadu 0.0

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, t) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.15  
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.25, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, u) 10.00, o) 11.00



Wszystkim znajomym i współpracownikom

Ś. † P.

# WACŁAWA SZULCA

nieodżałowanego męża i ojca naszego, za oddanie ostatniej usługi, a w szczególności Szanownemu Zarządowi Tow. Akc. „S. Czamański” za lożone przez niego starania podczas choroby i pogrzebu, składa serdeczne podziękowanie

1556

RODZINA.

## Z KRÓLESTWA.

**Pomnik dla Promyka w Częstochowie.** Pewien górnik z Krążku pod Olkuszem, niejaki Jan Żurek, naderżał do „Kuryera Polskiego list, zawierający odezwę do włóścian i robotników polskich, aby w dowód głębokiej wdzięczności, wspólnymi siłami postarali się wzniesić pomnik w Częstochowie nieodżałowanemu ś. p. Konradowi Prószyńskiemu.

„Nadchodzi oto sposobność — czytamy w tej odezwie — kiedy w Częstochowie otwarte wystawę prac naszych rodaków, kiedy tysiące ludu przybędą tam ją zwiedzać i zarazem składać bońd Królowej naszej na Jasnej Górze. W tej chwili właśnie spełnimy obowiązek, ofiarując, co kto może, na spłatę długu wdzięczności nauczycielowi naszemu.

Zwracam się tedy w imieniu ludu roboczego polskiego z uprzejmą prośbą do szanownych panów organizatorów wystawy częstochowskiej, żeby byli łaskawi zająć się tą sprawą, aby w miejscach oznaczonych były puszkki za przeznaczaniem na ofiary na pomnik ś. p. Promyka, abyśmy mieli możność w miejscu tem dać dowód, że umiemy uczcić pamięć dobrego obywatela kraju. Również się zwracam z uprzejmą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, którym ta sprawa leży na sercu, aby zajęli się nią i doprowadzili do końca, aby mogli w krótkim czasie znów spieszyć do tej Częstochowy, kiedy z polskiego granitu stanie pomnik dla ś. p. Promyka, kiedy jedni z elementarzem jego, drudzy z „Gazetą święteczną” staną u stóp granitu i spojrzą na tego, który rozproszył ciemności umysłów naszych i kiedy dziewice polskie ozdobią jego pomnik kwieciami z pól naszych.”

**Regulacja Bzury.** Bzura corocznie zatapia sąsiednie miejscowości powiatów: kutnowskiego, łowickiego i łączyckiego, przyczyniając mieszkańcom corocznie około 60,000 rb. Również z powodu uregulowanych brzegów Bzura zabagnia nadbrzeżne łąki, stwarzając dobre podłoże dla chorób epidemicznych.

Utworzony już dawno specjalny komitet dla uregulowania łożyska tej rzeki, skutkiem trudności technicznych nie zapobiegł zlewu.

Obecnie okoliczni mieszkańcy uznali, że należy przeprowadzić prawidłową i systematyczną regulację Bzury, zgadzając się na poniesienie odpowiednich kosztów.

Projekt regulacji został opracowany przez warszawski zarząd okręgu komunikacji i zatwierdzony przez warszawski zarząd gubernialny. Według planu regulacji Bzura ma być uregulowana na przestrzeni 25 wiorst i potem regulowaną będzie do Łowicza. Przy wykonaniu regulacji przeskadzająco będą robotom niektóre młyny na rzece, skutkiem czego warszawski zarząd gubernialny uchwalil zobowiązać wszystkich właścicieli młynów w obrębie regulacji, aby przerobili obecnie spusty, oraz tamy i urządzili je według projektu zarządu komunikacji. W razie niespełnienia tego dobrowolnie w oznaczonym terminie, wyjedany będzie ukaz, na przymusowe wywiązanie młynów, przeszkadzających prawidłowemu biegowi rzeki.

## Drobne ogłoszenia.

**A!A!A!** Meble z kilku pokojów sprzedam tanio: biurko, 2 łóżka z materacami, bielizniarka, toaletka, dwa tremy, 2 szafy do ubrania, otomana dywanowa, kredens, 12 krzesel, stół, parawaniki, obrazy, lampy i różne drobiazgi. Widzewska 73 m. 50. 2765-3-1

**Aparat kinematograficzny** z przyrządami za 400 rb. do sprzedania. Wiadomość w Zakładzie fotograficznym, Różgowska 2. 2745-3-2

**Do sprzedania 4 okazy oleandry,** mogą być użyteczne dla ustrojenia koncertowych sal, kinematografów i t. p. Wiadomość w mieszkaniu. Ulica Orła 15, m. 1. 2766

**Elegancka bryczka do sprzedania.** Widzewska 39, pralnia. 2744-3-2

**Gram na fortepianie,** przyjmuję zamówienia na bale i wesela. Ul. Konstantynowska 7, m. 23. 2665-3-1

**Jest do sprzedania tokarnia** dwumetrowa i narzędzia kowalskie, niżej 500 rubli. Ozorków. 2738-5-2

**Kupię kasę ogniotrwałą, małą.** Wiadomość: Pablanice, Biuro dzienników. 2724-3-2

**Kupię sklep kolonialno-spożywczy.** Piotrkowska 273 m. 12. 2736-8-2

**Nauczycielka z patentem rządowym** z 4-eh klas gimnazjum, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „I. 19” w „Rozwoju”. 2649-5-5

**Pracownia sukien damskich „Hollona”,** Zawadzka nr. 19, wykonywa starannie. Ceny przystępne. 2718-3-2

**Pokój przyzwoicie umeblowany** do wynajęcia dla jednej lub 2-eh pan. Może być z utrzymaniem. Plichtowska, al. Piotrkowska 132 m. 10. 2610-6-5

**Piwiarnia do sprzedania** z powodu zmiany interesu. Ogrodowa 20. 2765-3-1

**Potrzebni puczerzy do pucowania** posadzek. Pańska 60. 2762-3-1

**Potrzebne są bardzo zdolne** stanczarki i spódniczarki za wysokim wynagrodzeniem; pożądane z miarą. Piotrkowska 19, I-e piętro; zgłaszać się od czwartku. 2760-3-1

**Potrzebny chłopiec na praktykę** do zakładu ślusarsko-wodociągowego, ulica Wschodnia 69. 2734-3-2

**Potrzebny zdolny ślusarz,** jako zarządzający zakładem. Główna 7. 2751-3-2

**Piwiarnia z powodu wyjazdu** do sprzedania. Widzewska 10. 2708-3-3

**Przyjmuję bieliznę do szycia,** a zarazem uczenie do haftu i bielizny. Widzewska 104 m. 23. 2674-3-3

**Potrzebni zdolni stolarze** na budowlane roboty. Ul. Pańska 68. 2719-3-3

**Poszukuje obowiązku mężczyzna** trzeźwy, pracowity. Ul. Długa 42. portyer. 2710-3-3

**Potrzebny czeladnik stolarski** oraz uczeń. Zawadzka 38. 2712-3-3

**Potrzebne zdolne panny** do szycia. Średnia nr. 76 m. 2. 2733-1

**Radogoszcz, ul. Cienna 12,** jest domek z placem do sprzedania. 2739-2-2

**Sklep spożywczy z piwiarnią** do sprzedania. Zielona nr. 53. 2713-14-3

**Sklep kolonialny do sprzedania** natychmiast z powodu wyjazdu. Ulica Długa 69, róg Benedykta. 2746-3-3

**Sklep kolonialny do sprzedania** zaraz. Ul. Nowo-Cegielniana 27. 2758-3-1

**Zgubione 28 rubli 50 kop.** odebrać można u szwajcara Kępczyńskiego na kolei Łódź Fabryczna. 2764-1

**50 rubli dam za wyszukanie** posady w biurze, kantorze lub na kolei, może być i na wyjazd, język polski i rosyjski z dobrymi świadectwami. Oferty w „Rozwoju” pod C. K. 2757-1

**3.000 rb. oddam na dogodnych** warunkach na I-szy Nr. hipoteki. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2753-3-2

**10.000 rubli w całości lub** częściowo wypożyczę na pierwszy numer hipoteki. Oferty w „Rozwoju” pod N. B. 2741-3-2

### Zagubione dokumenty.

**Dowód nr. 118699 Oddziału 2-go** Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego, Piotrkowska 69, zaginał. Zastrzeżenie zrobione. 2715-3-3

**Zaginał paszport,** wydany z magistratu łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Aleksandra Klemżyńskiego. 2727-3-3

**Zaginała karta od paszportu,** wydana z fabryki L. Nippego na imię Józefa Wróblewskiego. 2759-3-1

**Zaginała karta od paszportu** na imię Heleny Zawisza, wydana z fabryki Steinerta. 2756-3-1

**Zaginał paszport,** wydany z magistratu m. Konina na imię Arona Pulvermachersa. 2754-3-1

**Zaginała książeczka od maszyny** do szycia za № 8207 na rb. 56, wydana ze składu maszyna Singera. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Piotrkowską 86 do składu Singera. 2755-3-1

**Zaginała karta od paszportu** na imię Matyldy Schmidke, wydana z fabryki Karola Scheiblera (Tivola). 2763-3-1

**Zaginał paszport i książeczka** legitymacyjna na imię Hieronima Burchardta, wydane z magistratu miasta Łodzi. 2728-3-3

**Zaginał paszport,** wydany z gm. Staw, gub. kaliskiej, na imię Antoniego Chojaka. 2726-3-3

**Zaginał kwit od paszportu** na imię Leona Rogalskiego, wydany z fabr. Scheiblera. 2717-3-3

**Zaginała karta od paszportu** na imię Józefa Nowaka, wydana z fabryki Ossera. 2750-3-2

**Zaginał kwit od paszportu** na imię Antoniego Jacaszka, wydany z fabryki Prussaka. 2743-3-2

**Zaginał kwit od paszportu** na imię Leona Rogala, wydany z firmy Nestlera i S. kl. 2731-3-2

**Zaginał kwit od paszportu** na imię Antoniego Smolarka, wydany z cegielni Ferdynanda Kejnicha. 2740-3-2

**Zaginała karta od paszportu** na imię Ignacego Kolosa, wydana z przedsiębiorstwa robót betonowych Magnuski i Feinkind. 2735-3-2

**Zaginał paszport** na imię Józefa Tumi, wydany z gm. Chojny, pow. łódzkiego. 2723-3-3

**Zagubiono weksel in blanco** na rubli 100 z wystawienia Emy i Teodora małżonków Schulz. Ostrzega się przed nabyciem. 2721-3-3

**Zaginał kwit od paszportu,** wydany z fabryki Karola Steinerta na imię Wilhelma Wentlanda. 2729-3-3

**Zaginęła książeczka legitymacyjna** na imię Antoniego Łowickiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2722-3-3

**Zaginał paszport,** wydany z gm. Radogoszcz na imię Adeli Sobieraj. 2698-3-3

**Zaginał kwit od paszportu** na imię Józefa Biklewicza, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera. 2695-3-3

### Skradziono

zegarek srebrny za № 518583 z monogramem F. D. Ostrzega się przed kupnem takowego. Upraszta się o oddanie za nagrodą 100 rb. na ul. Staro-Zarzewską 5, m. 27.

## KARTY POCZTOWE malarzy polskich

hurtowo i detalicznie sprzedaje biuro „Promień” 1552-3-1  
ul. Piotrkowska No 81, telefonu 1200.

W środę, dnia 11 sierpnia 1909 r., o godz. 8-iej wiecz., w lokalu „Arfy”, przy ul. Nawrot 23, odbędzie się **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE** 1554 **Towarzystwa Zwolenników Rozwoju Fizycznego w Łodzi** o czem zawiadamiają **Założyciele.**

**BORXYL** 1557  
FLYNN niezbędny na wsi, w podróży, na wycieczkach itp. jako odświeżające obmywanie, chroniące twarz od potu, przyszczenia i wszelkich szkod. zewn. wpływów. Cena 1.50 k. Apteka Zamanhofs, Warszawa. Ządać wszędzie. 784-5

**KREM** do skóry suchej, chropowatej i łuszczącej się. Chroni od promieni słońca, piegów oraz wszelkich zacerwieńień skóry. Cena 1.50 k. Apteka Zamanhofs, Warszawa. Ządać wszędzie. 784-5

# TELEGRAM!

Powiększony i doprowadzony do szczytu elegancji przy zastosowaniu najnowszych wymagań techniki i higieny **Teatr „OAZA”** (róg Głównej i Piotrkowskiej) 1555  
zostanie otwarty w środę d. 11 b. m. Dyrekcya teatru „OAZA” dołożyła wszelkich starań, aby stać na wysokości swego zadania w wyborze artystycznych obrazów; w tym celu sprowadzać będzie najnowsze serye, jak również ostatnie sensacyjne zdarzenia.

**Filia Oddziału Handlowego  
TOWARZYSTWA ROLNICZEGO GUBERNII PIOTRKOWSKIEJ  
w Łodzi**

1502 4-3

przeniosła magazyny i kantor swój z ulicy Konstantynowskiej № 5, na ulicę **WIDZEWSKA** № 50.

Posiada na składzie: wszelkie nasiona, zb. że, maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia mleczarskie, nawozy sztuczne, żelazo, wyroby żelazne, gwoździe, węgiel, koks, paszę dla inwentarza (owies, otręby, makuchy, siano, słomę) i t. p.

**Sanatorium „QUO VADIS“ w Kissingen.**  
Zakład dyetetyczno-fizyk wodo Dr. J. Maciejewskiego Ludwigsstrasse 16. Bawaria. Lecznicy, otwarty od 15/IV—31/X. dla chorób wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Najnowsze urządzenia dla balneo-hydro- i elektroterapii, leczenie światłem i masażem. Urządzenie nowoczesne, służba polska. Kuchnia dyetetyczna (także dla moich pacjentów, mieszkających poza zakładem). Pokój z całkowitą utrzymaniem od 4—6 rb. dziennie, włącznie leczenia i zabiegów lekarskich od 7 rb. i wyżej. Na życzenie prospekt. 1025

**Zakład 8-klasowy żeński filologiczny  
z kursem gimnazjów męskich**

**Zofii Libiszowskiej**

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2½ do 4-ej po południu. Korepetycje wakacyjne. 1196—15—9

**Dawniejsza klinika prof. Dr. Lassara dla chorób skórnych i włosów.**

Niniejszem donosimy, dla uniknięcia pomyłek, że klinika, założona przez profesora Lassara dla chorób skórnych i włosów w Berlinie N.W. przy Karlstrasse № 19, będzie pod dozorem dawniejszych asystentów **Dr. H. Isaaka** i **Dr. M. Friedländera** bez najmniejszych zmian nadal prowadzona. Specjalny oddział dla leczniczych kąpiel, a mianowicie: oświetlenia Röntgena, leczenie Radium oraz kosmetycznych i chorób włosów będzie znacznie powiększonym i jak najnowszymi urządzeniami zaopatrzone. Dla uniknięcia pomyłek zwracamy szanownej publiczności uwagę, że drugi podobny instytut pod nazwiskiem prof. Lassara nie istnieje ani w kraju ani zagranicą. 1024—5-5

**Zarząd Pabianickich 7-mio klasowych  
męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych**

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne po wakacjach do wszystkich klas odbywać się będą w d. 26, 27 i 28-ym sierpnia r. b. Lekcje rozpoczną się dnia 30-go sierpnia. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół. 1528—7—2

Poszukiwany ruchliwy solidny i ustosunkowany  
**reprezentant**  
do sprzedaży słynnych patentowanych aparatów do odkurzenia — zwanych  
**„ATOM“.**  
Artykuł bez konkurencji, prowizja wysoka.  
Tylko solidni reflektanci racza nadesłać oferty do Głównego Składu na Królestwo i Cesarstwo p. f. **IWASIEWICZ i S-ka, Warszawa, Jerozolimska № 74.** 1524-3

**Niema nad  
MYDŁO TATRZAŃSKIE**

**MLECZARNIA**

Dóbr „PAPROTNI I WALEWICE“  
Przejazd Nr. 52 wprost Juliusza  
i filia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 141  
polecają:  
**Mleko** higieniczne 2 razy dziennie świeże. — **Masło** w wyborowych gatunkach. —  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.  
a także **miód** i inne produkty wiejskie. 1499—3—3

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu  
**Półroczne Kursy Buchalteryjne**  
**J. Mantinbanda**

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półrocze. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek **23 sierpnia** r. b. o godz. 8-iej wieczorem.  
Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

Zarządzający kursami: **J. Mantinband.**

1306-12 9

**Ogłoszenie.**

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej** podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1-go lipca st. st. 1909 r. będą przechowane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Drog Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

**A.** Bagaż ze stacji: Warszawa №№: 219, 108; Wierzbnik № 593; Kielce № 5532; Bedno № 141; Połtawa № 608; B. Cerkiew № 296; Kijów № 115; Nowel № 3106; Pasięki № 707; Koluszki № 115.

**B.** Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: pudełko z bielizną, chustka, mały kawałek materii damskiej, kolekcja manuf. wyrobów, tłomok z bielizną, zakieciak damski, przyszwyy skórzane.

**C.** Rzeczy znalezione w obrębie st. Koluszki: parasol, portmonetka (2 klucze), laska, laska. 1531—3-3

**Specjalista chorób skórnych  
weneryczn. i niemocy płciowej  
Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r  
Badanie krwi przy syphilis.

**Specjalista chorób skórnych,  
włosów, wenerycznych i dróg  
moczowych**

Przyjmuje codziennie od 8 — 1  
w południe i od 4 — 8 wieczorem;  
w niedziele i święta od 9 — 2  
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
149r

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skorne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne  
moczopłciowe i włosów.  
Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6. 1816

**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8  
po poł., panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r. 637r

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE-  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1  
rano i od 2—5 po poł. 1420-r—  
Ul. Pofudniowa № 2.

**Dr. Feliks Skustewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.  
W niedziele i święta od g. 10—1  
po poł. 507—d

**Dr. Józef Michałski**

OKULISTA

przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowską № 88, II piętr.**  
Godziny przyjęć: od 9—10 rano  
i od 4—7 po poł. 1392

**DR DONCHIN**

przeprowadził się na ul.  
**ZIELONĄ № 11.** 1511<sup>10</sup>

**Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ**

mieszka  
**Piotrkowska 103**  
Choroby wewnętrz., dzieci i ko-  
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.  
od 2½,—4 pp. i od 7½,—9 w. 1426r

**Dr. Zofia Garlicka**

mieszka obecnie  
**Nawrot 1** (Piotrkowska 126)  
Telefon 10.14.  
Chor. kobiece, Akuszerya  
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

**Dr. S. SZNITKIN**

Średnia № 2.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe,  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8—11 rano.  
od 5—8½, wiecz. 489-r

**Doktor  
Eugenia Kerer-Gerszuni**

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
**Piotrkowska 121**  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od  
3—5 p. p. 502-r

**Dr. Fr. Łukasiewicz**

Choroby wewnętrzne i dzieciinne,  
przyjm. rano od 8—10 i od 3—6  
popoł., ul. St.-ZARZEWSKA 36,  
róg Sosnowej. 1894—12—0

**DENTYSTA  
Henryk Granas**

przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowską № 124, róg  
Nawrot, dom Wigo Tischera**  
1393—12 0

**Mieszkania**  
poszukuje kawaler, chrześcijanin,  
przy inteligentnej, sumiennej i  
towarzyskiej rodzinie ze stołem  
i opraniem, między ulicami Rad-  
wańska a Ewangelićką na Piotr-  
kowskiej lub bocznych Oferty  
„Kawaler № 200“ w „Rozwoju“.  
1527—3—3

**ODCISKI NISZCZY  
KORZENIEM  
MOZOLIN 35%  
PREMIERA  
WYSTRZEŻ SIĘ NASŁAD. SPRZED. WSZEDZIE  
FABR. W PETERSBURGU CHEMISTYKAMA 27**  
1159-50-16

**Dr. L. PRZEDBORSKI**

wyjechał.

Wraca w początkach  
września. 1539 3

**Instytut W. Schimmelpfeng**  
dostarcza informacji o odpowie-  
dzialności kredytowej firm han-  
dlowych, poleca zaufania godnych  
agentów, wskazuje źródła wytwór-  
czości z całego świata. Instytut  
utrzymuje własne filie w około  
100 miastach w kraju i zagranicą  
oraz pozostaje w związku z „The-  
Bradstreet Company“ w Nowym  
Jorku, rozporządza 130 filiami  
w Ameryce Północnej i Australii.  
Biuro filii na Królestwo Polskie:  
Warszawa, dom T-wa „Rosya“—  
tel. № 243. Dyrektor: Zygmunt  
Korzenowski. 1467-12-2

**Potrzebny jest  
młody człowiek**

(w wieku lat od 16—18) do sprzą-  
tania oraz na posyłki. Pożądaną  
jest znajomość języka niemiec-  
kiego. Zgłaszać się można tylko  
przed południem między 10—12  
w instytucie Języków nowożytnych  
D-ra Kummera. Piotrkowska 16.  
1523—3—3

**Zaginął PIES**

pudel, czarny, miejscami przebiega  
włos sływy, strzyżony na lwa,  
wabi się „Murzyn“. Uprasza się  
o odprowadzenie za wynagrodze-  
niem na ul. Piotrkowską № 215  
Kamiński. 1546—1

**Do sprzedania  
wyżej**

rasy pontar, dobrze ułożony.  
Ulica Graska № 44 za fa-  
bryką Allart, Rousseau i S-ka,  
Restauracya. 1503—3—3

**ZAGUBIONE**

świadcstwo zaliczeniowa  
№ 68095, na sumę 23 rb., należą-  
ce do przesyłki Łódź-Fabr. Win-  
dawa № 372307, z d. 31/VII 08 r.  
jest nieważne i bezwartościowe.  
1540—3 **W. Professorski.**

**Migreno-Nervosin**

natywnym lekiem w bólu głowy  
i migrenę. Bezwarunkowo  
pewny i nieszkodliwy roślinny  
środek. Zadać w aptekach i skł.  
aptecz. tylko **oryginalnych**  
proszków po 10 k. szt. — Pu-  
dełko 1.20 k. Główn. skł. Tow.  
Ak. L. Spless i Syn 645r100